

ROZMOWA

# O zbrodniach nie wolno zapomnieć

Już teraz wiemy, kto zabił w Buczy, kto jest winny – mówi **Janina Ochojska**, europosełanka, założycielka PAH.

ZUZANNA DĄBROWSKA

**Patrzymy z przerażeniem na to, co dzieje się w Ukrainie: masowe rozstrzelania, gwałty dokonywane przez Rosjan i zwłoki na ulicach miast. Czy możemy zrobić jeszcze coś więcej, by pomóc sąsiadom?**

W każdej sytuacji coś można zrobić. Uchodźcy z Ukrainy są w całej Polsce, więc jak ktoś ma czas, to rękę do pomocy są teraz bardzo potrzebne. Nawet jak nie znamy języka ukraińskiego, to można się porozumieć – wystarczy dobra wola. W mediach społecznościowych można zrobić dużo dobrego, mówią o tym, co się dzieje, i potępiając te agresje. Wydaje się, że słowo nie ma żadnego znaczenia, bo w mediach ukazują się różne informacje. Ale jak czytamy prawdziwe historie ludzi, którzy są tak dzielni, nastawiają nas one bardzo pozytywnie. Bardzo boją komentarze zamieszczane w internecie, które wyrażają nienawiść do Rosjan. Pomyślmy, jak muszą się czuć ci Rosjanie, którzy siedzą w więzieniach, bo protestowali przeciwko wojnie.

**A może ci milczący powinni zacząć coś robić?**

Każdy człowiek ma obowiązek zareagowania, ale milczących zawsze jest więcej. W Polsce też są ludzie milczący na różne tematy. Podobnie w Rosji też są ludzie, którzy teraz milczą. Znam głęboką Rosję, która wygląda, jakby nie tknęła jej XXI w., ci ludzie są skazani na informacje płynące z państwowych mediów. Natomiast budowanie wrogości do Rosjan niczego dobrego nie stworzy.

**To trudne nie nienawidzić.**

To bardzo trudne. Kiedy się ogląda zdjęcia z Buczy i z innych miejsc w Ukrainie, widać, że celem tej wojny jest totalne zniszczenie. Budzi się we mnie bunt, ale nie powinien się on przeradzać w nienawiść, tylko w coś konstruktywnego. Jeżeli nie możemy powiedzieć czegoś pozytywnego o Rosjanach, to nie mówmy niczego. Mówmy o tym, co robią ci, którzy są w Ukrainie, i o tych, którzy wydają rozkazy, oraz o tych, którzy opłacają tę wojnę, bo to są ludzie naprawdę winni.

**Są winni, ale szanse na to, że staną przed sądem nie są duże, Ukraińcy prokuratorzy we współpracy z MTS-em zbierają dowody ws. zbrodni, ale... Jak cywilizowane społeczności mają żyć z taką świadomością?**

Nie należy żyć z taką świadomością. Musimy zrobić wszystko, żeby te osoby zostały osądzone. Już teraz wiemy, kto zabił w Buczy, także tego rowerzystę, którego zdjęcie obiegło cały świat. Będziemy wiedzieć, kto jest winien, bo znamy głównego winowajcę. Rosja już przegrywa – samo wywołanie przez nią wojny oznacza dla niej przegraną. Nie dopuszczam myśli o tym, że sprawcy tych zbrodni mogliby nie zostać osądzeni. Przypomina mi się była Jugosławia i bardzo długi czas, który był potrzebny do osądzenia Slobodana Miloševića. Był prezydentem Serbii i miał ogromne poparcie swojego społeczeństwa. Dlatego osądzenie go wydawało się niemożliwe. Tak samo było w przypadku serbskich zbrodniarzy działających w Bośni. Oni zostali osądzeni. Trwało to długo, ale jednak ich osądzono. Kiedy będzie



ARTUR SZCZEPANSKI/REPORTER

„Rząd nie powinien rezygnować ze współpracy z wolontariuszami, to byłaby klęska całego programu

już po wojnie, to nie wolno nam zapomnieć, że cały czas mamy odłożoną tę sprawę. Jeżeli zapomnimy o zbrodniach i nie doprowadzimy do ich osądzenia, to będzie to bardzo źle świadczyło o naszym społeczeństwie.

**„Kiedy będzie już długo po wojnie”. To są niesamowite słowa, zwłaszcza kiedy zdamy sobie sprawę z tego, co to właściwie znaczy. Spodziewała się pani, że będzie je wypowiadać?**

Widziałam w swoim życiu niejedną wojnę. Wojna w Syrii trwa już 11. rok. W Afganistanie jest właściwie cały czas konflikt, chociaż mieli mniej więcej 20 lat spokoju. Jakby popatrzeć na świat, to mamy obecnie ponad 100 różnych wojen. Te wojny muszą się kiedyś

skończyć, tylko pytanie, kiedy i za jaką cenę.

**Wolontariusze, którzy pracują w centrach recepcyjnych i innych ośrodkach, mówią, że państwo centralizuje pomoc dla uchodźców. Czy wierzy pani w to, że nastąpi profesjonalizacja pomocy humanitarnej czy tylko odebranie środków organizacjom?**

Na każdym etapie pomocy musi nastąpić profesjonalizacja. Powinien zostać stworzony system, który będzie koordynował tę pomoc. Wolontariusze, którzy są bezpośrednio zaangażowani w pomoc, chociaż bardzo dobrze potrafili skoordynować działania w swoim mieście, na dworcu czy w punkcie recepcyjnym, nie ogarną całości kraju. Rząd musi w to

wejść i szkoda, że robi to tak późno. Szkoda, że dzieje się to w taki sposób jak np. w Poznaniu, gdzie poseł chce zarządzać tym, co oddolnie stworzyli wolontariusze. Rząd musi dysponować strategią i wyznaczać osoby do koordynacji na szczeblu wojewódzkim. To powinny być osoby zaangażowane, które będą miały czas na spełnienie misji. W taki system można włożyć pieniądze, które zostaną przeznaczone dla samorządów, organizacji i władz. Jeżeli rząd zrezygnuje z pomocy wolontariuszy, to będzie to klęska tego programu. Profesjonalizacja jest bardzo ważna, ale ważni są również wolontariusze i ludzie dobrej woli. Urzędnik nie pójdzie do ośrodka dla uchodźców, żeby porozmawiać. Urzędnik może formalnie załatwić sprawę zamieszkania uchodźców ukraińskich, ale nie pomoże odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

**Czeka nas budowa obozów dla uchodźców?**

Nie sądzę, żebyśmy byli zmuszeni do budowy takich obozów. Rząd musi wyasygnować pieniądze, które są w UE, np. w ramach Funduszu Spójności. Są też pieniądze, które zostaną uwolnione ze środków, których Polska nie wykorzystala, tylko trzeba wysłać odpowiednie wnioski. Na razie złożono tylko jeden, dotyczący rolników, ale został on złożony nieprawidłowo. Jak na razie to obywatelki utrzymują uchodźców i organizują dla nich pomoc, która jest całkowicie oparta na barkach społeczeństwa. Rząd robi za mało, nie ma na razie żadnych planów czy strategii. Wyobrażam sobie, że można

by było postawić kontenery, jak przy powodzi. Nie jest to może najlepsze rozwiązanie, ale jest to lepsze niż mieszkanie w namiocie.

**Z czego wynika skrajnie odmienne podejście rządu do uchodźców z granicy białoruskiej i ukraińskiej? To, komu pomożemy, uzależnimy od tego, jaki ma kolor skóry i jakie jest jego pochodzenie?**

Trudność polega na tym, że za tę sytuację są tak naprawdę odpowiedzialni ministrowie – Wąsik, Kamiński, a także Straż Graniczna. Oczywiście ludzie, którzy własnymi rękami wyrzucają do lasu kobiety i dzieci, też ponoszą winę, bo mogą odmówić wykonania takiego rozkazu. Została wydana polityczna decyzja, która zakazuje wstępu do strefy zamkniętej, co sprawia, że na jej teren nie mogą wejść aktywiści – penalizuje się pomoc, organizacje i ludzi. Kurdyjska rodzina z dziećmi została złapana już 18 kilometrów za granicą, po czym wyrzucono ją z powrotem do lasu, to kryminał. Tak dzieje się z wieloma osobami. Uchodźcy, którzy próbują teraz przekroczyć granicę, to głównie ci, którzy pozostali w obozowisku w Bruzrach. Teraz Białorusini ich wyrzucają, ponieważ czyszczą ten teren w związku ze swoim zaangażowaniem w wojnę. Ci ludzie nie mogą już pojechać do Mińska, są wypychani na granicę polską. A Polacy wypychają ich z drugiej strony. Ile ludzi jeszcze musi zginąć, żeby to się skończyło? Wystarczy zlikwidować strefę, wpuścić aktywistów i pozwolić uchodźcom na złożenie wniosków o ochronę międzynarodową. Ludzie nie będą musieli marznąć i umierać w lesie. /©©

współpraca Karol Ikonowicz

SPOŁECZEŃSTWO

## Rysy na solidarności polsko-ukraińskiej

**Choć masowo pomagamy Ukraińcom, zdarzają się też przypadki hejtu i powielania rosyjskiej propagandy. Właśnie ukazał się pierwszy obszerny raport na ich temat.**

WIKTOR FERHECKI

„Aktor Zelenski nie chciał zostawić na lodzie kolegów z branży. Po zostaniu prezydentem załatwił im rolę życia z widownią liczoną w miliardach... pozwilił im grać trupy leżące na ulicach” – taki wpis, sugerujący, że zbrodnie na Ukrainie, to ustawka, opublikował na Twitterze Jakub Grygowski, członek Rady Krajowej i pełnomocnik partii KORWiN w Wielkiej Brytanii.

To tylko jeden z przypadków, które trafiły do raportu „Zachowajmy solidarność z uchodźcami” Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. Na niemal 40 stronach dokumentuje ono przykłady podsycania niechęci do uchodźców i usprawiedliwiania rosyjskiej inwazji.

„Nigdy Więcej” jest znane cyklicznego opracowywania od

1996 roku brunatnej księgi, która dokumentuje m.in. pobicia, manifestacje, wyzwiska, mowę nienawiści i inne zdarzenia na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Działaczka stowarzyszenia Anna Tatar mówi, że zdecydowało się ono na stworzenie raportu o Ukraińcach, by zwrócić uwagę na niebezpieczne zjawisko. – Skala pomocy Polaków dla uchodźców jest niebywała. Mało kto mógł przypuszczać, że zaangażuje się w nią większość naszych rodaków – zauważa. – Jednak występują też zdarzenia, mające na celu skłócenie Polaków i Ukraińców. Obserwujemy obrażanie Ukraińców, usprawiedliwianie wojny, a nawet negowanie zbrodni – dodaje.

I zauważa, że „nie jest to niestety margines”. Powód? Jak wynika z raportu, w takie działania zaangażowani są też dziennikarze i politycy.

Ci ostatni to zwłaszcza działacze Konfederacji. Np. Konrad Niżnik, polityk wchodzący w skład Konfederacji partii Korona Grzegorza Brauna, rozpowszechniał prorosyjską

teorię spiskową, zgodnie z którą „mapa celów na Ukrainie, które zostały zbombardowane, pokrywa się z mapą amerykańskich laboratoriów wojskowych, które produkują broń biologiczną”. Artur Jabłoński zaś, były lider okręgu koszańskiego partii KORWiN, napisał po angielsku do prezydenta Zelenskiego „Spier...aj! Zatańcz na twoim grobie”.

Zgodnie z raportem prorosyjskie treści rozpowszechniają też liderzy Konfederacji Grzegorz Braun i Janusz Korwin-Mikke. Pierwszy z nich już kilka godzin po rozpoczęciu agresji zamieścił komentarz, w którym wyzywał, by „nie otwierać terytorium RP” na uchodźców, a w zamian „uruchomić wahadłowy ruch pociągów do granicy zachodniej”. Korwin-Mikke zasłynął też ze swojego wywiadu dla Radia Poznań, w którym powiedział, że „Mariupol to oczywiście ukraińska ustawka”. Jednak jego nazwisko pojawia się w raporcie też w wielu innych miejscach. Można tam przeczytać, że np. 25 lutego w internetowym kanale wRealu24 okre-

**1** mln odston **64** tys. wyświetleń **mają najpopularniejsze audycje wRealu24**

ślił rosyjską agresję jako „zrozumiałą”.

Kanał wRealu24, zdaniem autorów raportu, jest wyjątkowo zaangażowany w kolportowanie prorosyjskich treści. Podobne mają rozpowszechniać Media Narodowe, kanał prowadzony przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, dotowane z rządowego Funduszu Patriotycznego. Np. w jednej z audycji Marian Miszalski, autor książki „Żydowskie lobby polityczne w Polsce”, mówił o teorii spiskowej, zgodnie z którą Ukraina ma być zasiedlona przez Żydów.

– Audycje kanału wRealu24 potrafią mieć dziesiątki tysięcy wyświetleń w ciągu kilku godzin, a w dłuższej perspektywie czasowej nawet kilkaset tysięcy – zauważa Anna Tatar.

Problem dotyczy też portali i działaczy jeszcze bardziej prawicowych niż w Realu24 czy Media Narodowe. Jak głosi raport, 15 marca skrajnie prawicowe Narodowe Odrodzenie Polski opublikowało kuriozalny manifest, w którym odpowiedzialnością za agresję Rosji na Ukrainę obciążyło USA i UE. Działacze zaś skrajnej organizacji Rodacy Kamra-

ci zorganizowali na placu Zamkowym w Warszawie demonstrację, podczas której wygłaszano teorie spiskowe i antyukraińskie treści.

Raport przytacza też liczne wypowiedzi i zdarzenia z udziałem osób niepowiązanych z żadnymi organizacjami czy mediami. Można w nim przeczytać m.in. o aktach przemocy wobec ciemnoskórych uchodźców z Ukrainy, gwałcie na 19-letniej Ukraince, próbach wyłudzenia i oszustwa pod pretekstem udzielenia pomocy czy utrudnianiu ukraińskim dzieciom dostępu do edukacji.

Czy takie zjawiska mogą zaszkodzić solidarności polsko-ukraińskiej?

– Na tle obecnej fali pomocy jest ich wciąż stosunkowo niewiele. Jednak obawiamy się, że mogą przybierać na sile. Szczególnie że intensyfikować się będą problemy, które miały miejsce jeszcze przed wojną, takie jak nierówność w dostępie do edukacji, mieszkań czy służby zdrowia – mówi Anna Tatar. /©©